

# Głos Katolicki

## Tygodnik Wychodźstwa

Nr 48 (342)

NIEDZIELA 28 LISTOPADA 1965

ROK VII



Dnia 13. XI. o godz. 10.20 w uroczystość św. Stanisława Kostki, Ojciec św. przyjął na prywatnej audiencji polskich Ojców soborowych, 37 Arcybiskupów i Biskupów przybyłych z Polski. Wśród nich był Generał Ojców Paulinów, O. Dr Jerzy Tomziński, jako przedstawiciel Jasnej Góry.

Wstępem do tej audiencji była krótka rozmowa Ojca św. z Prymasem Polski, który towarzyszył Ojcu św. i przedstawił Mu zebranych Biskupów.

Imieniem Episkopatu Polski przemówił naprzód Kardynał Prymas. Wyraził on

## Polscy Ojcowie Soboru u Ojca św.

uczucia czci, wierności i miłości Ojcu św. imieniem Biskupów obecnych i pozostałych w kraju, duchowieństwa i zakonów, wiernych i całej Polski. Następnie Prymas scharakteryzował wkład Episkopatu Polski w prace Soboru i współdziałanie całego Kościoła w Polsce z Soborem przez czuwania soborowe, modlitwy i dzieła pokuty, pielgrzymki diecezjalne i parafialne i całonocne modlitwy na Jasnej Górze w intencji

Ojca św. i Soboru. Szczególnie podczas IV Sesji soborowej, Jasna Góra stała się miejscem całonocnych modlitw tysięcy pielgrzymów przybyłych tu ze wszystkich parafii polskich. Modlitwa pielgrzymów była połączona z oddaniem się Matce Najśw. w macierzyńską niewolę za wolność Kościoła w świecie i w Polsce.

— Cała Polska — mówił Prymas — przygotowuje się na rok 1966, jako rok wielkiego Te Deum Narodu. Episkopat Polski złożył prośbę o List Apostolski do Narodu polskiego i o łaski jubileuszowe. Polska trwa na modlitwie, ufając, że wyprosi sobie wielce upragnione łaski, które może nam udzielić sam Ojciec św. Na zakończenie, Prymas prosił o błogosławieństwo Ojca św. dla Biskupów pozostałych w Kraju, duchowieństwa, które posłuszne Biskupom, trwa wiernie na swych placówkach w czasie nieobecności Biskupów, dla Zakonów, dla Rodzin, młodzieży, dzieci, chorych i więźniów, dla całego Kościoła świętego w Polsce.

Po tym przemówieniu, Ojciec św. wygłosił przemówienie po włosku i po łacinie. Naprzód viva voce złożył hołd postawie Biskupów i Duchowieństwu za ich ciężką pracę na którą patrzy cały świat z uznaniem, z zaufaniem i czcią. Ten świat — mówił Ojciec św. — widzi w Kościele polskim przykład ducha katolickiego, wzorowej gorliwości i pracy duszpasterskiej.

— Jesteście na oczach świata, patrzymy na Was z podziwem, budujemy się z Was, ufamy Wam, bądźcie spokojni — nie miejcie obaw, rozumiemy Was.

Następnie Ojciec św. w przemówieniu łacińskim dał wyraz uznania dla prac przygotowawczych do Tysiąclecia Chrztu. Wypowiedział swoje uznanie dla Kościoła, który od 9 lat odprawia swoją Nowennę przed Millenium. Z wielką czcią wypowiedział się o naszej ufności ku Maryi, Królowej Polski, która prowadzi do Tysiąclecia Chrztu Polski.

Po błogosławieństwie Biskupi rozmawiali dłuższy czas z Ojcem św. i składali Mu pamiątki przywiezione z Polski.

Po wspólnej fotografii, Ojciec św. rozdał Biskupom pamiątkowe książki. Audiencja trwała 50 minut.

## Duch ekumenizmu rozszerza się

Jak już donosiliśmy, znany dobrze Polonii francuskiej, biskup Rupp z Monako, wziął udział w uroczystościach, jakie odbyły się w Armenii sowieckiej z okazji 50-tej rocznicy masakry ormian przez Turków i 10-tej rocznicy rządów duchowego przywódcy ormian — Vasghena I.

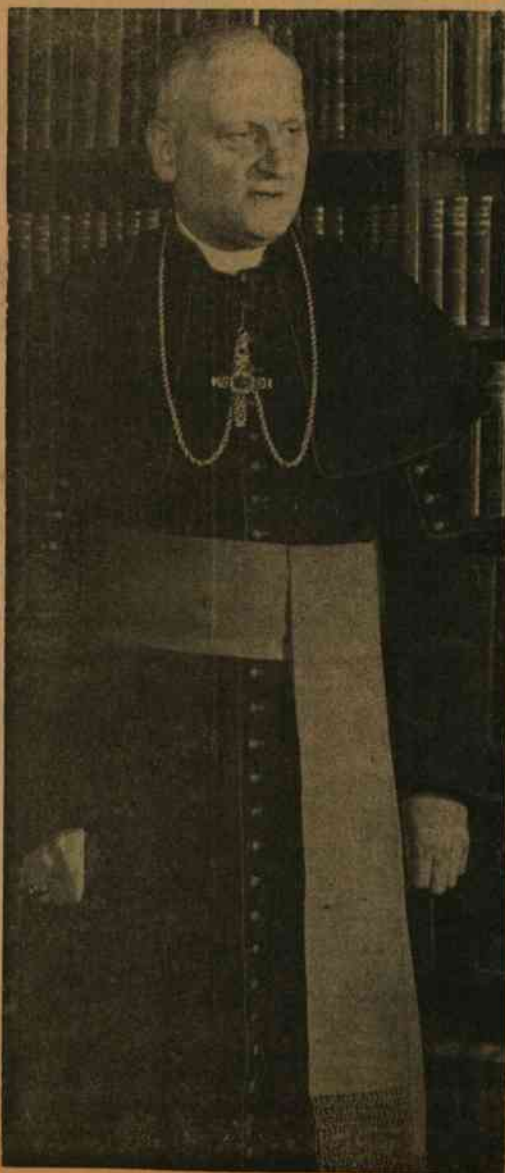
Uroczystości te miały miejsce od 31-go października do 9-go listopada.

W wywiadzie prasowym po swym powrocie biskup Rupp oświadczył, że spotkanie to, na którym było wielu dostojników Kościoła ormiańskiego i prawosławia, zrodziło wiele pozytywnych projektów ekumenicznych.

Między innymi postanowiono, że jeśli władze sowieckie udzielą wizy, wówczas przybędzie do Armenii kapłan katolicki, który zajmie się katolikami żyjącymi wśród ormian. Dla łatwiejszego wykonywania swych funkcji duszpasterskich, ma on żyć razem z prawosławnymi duchownymi.

Jest to bardzo oryginalny projekt i jeśli zda w praktyce egzamin, mógłby być zrealizowany również i na innych terytoriach Sowietów — zwłaszcza na Ukrainie i Białorusi — gdzie mniejszości katolickie niemal siłą zostały wchłonięte przez prawosławie

Zapytani o to przywódcy Kościołów rosyjskich — wyrazili swą zgodę.



# PROBOSZCZ PRZEMAWIA NA SOBORZE

PRZEMÓWIENIE KS. PRAŁATA THOMASA FOLLS, PROBOSZCZA ARCHIDIECEZJI FILADELFIA W USA, WYGŁOSZONE W AULI SOBOROWEJ  
W IMIENIU PROBOSZCZÓW, OBECNYCH NA SOBORZE.

Czcigodni Ojcowie,

W imieniu proboszczów i wszystkich kapłanów świata ze szczerego serca składam serdeczne podziękowanie Ojcu św. za łaskawe zaproszenie na Sobór proboszczów, by mogli uczestniczyć w soborowych Zgromadzeniach, a szczególnie na tych w czasie których był dyskutowany schedat o kapłanach.

Pragnę również podziękować i Wam, Ojcowie Soboru, którzy tak bratersko przyjęliście nas i którzy w sposób tak mądry i wspaniałomyślny omawialiście to zagadnienie.

Schemat ten, nam proboszczom podoba się. Podoba się wyraźne rozróżnienie między kapłaństwem wspólnym wszystkim wiernym a kapłaństwem sakramentalnym. Podoba się nam usilne zalecanie życia wspólnego, gdyż sprzyja ono rozwojowi życia duchowego i intelektualnego. Podoba się nam również zachęta, by kapłani odprawiali codziennie Mszę św., gdyż jest to głównym zadaniem posługi kapłańskiej, co więcej jest to centrum całego życia Kościoła. Podoba się nam również domaganie się godnego utrzymania i to w tym celu, aby wynagrodzenie kapłanów było odpowiednie do ogólnego poziomu istniejącego w poszczególnych krajach, oraz by było zasadniczo jednakie dla tych wszystkich, którzy żyją w podobnych warunkach. Aby lepiej osiągnąć ten cel, to znaczy godziwe utrzymanie dla wszystkich kapłanów, schemat winien wypowiedzieć się jeszcze bardziej stanowczo, podając trwałe i konkretne normy, które wiązałyby biskupów i zapewniały by kapłanom równe wynagrodzenie, umożliwiając im godne życie.

W ten sposób pojedynczy kapłani będą mogli lepiej uzgodnić swe życie z duchem ubóstwa, ułatwi to budzenie powołań oraz będzie słusznym zabezpieczeniem całego życia. W końcu podoba się nam również i to co schemat mówi o celibacie kapłańskim, który powinien być ściśle przestrzegany uwzględniając oczywiście praktykę braci na Wschodzie. Na wszystkie te sprawy wyrażamy nasze przyzwolenie.

Uważamy jednakże, iż jest rzeczą konieczną, aby w schemacie lepiej pokazano i wyłożono w formie bardziej pełnej, naukę o naturze kapłaństwa. Może dla upragnionej jasności wykładu mogłyby być pożyteczne następujące punkty:

1) Kapłaństwo winno znaleźć swój wzór w Najwyższym Kapłaństwie Chrystusa, tak aby można słuszenie powiedzieć o kapłanie, że jest on „alter Christus”.

2) Ponieważ przez swoje kapłaństwo uczestniczą oni w zbawczej działalności właściwej Chrystusowi, dlatego uczestnictwo to aktualizuje się przede wszystkim i codziennie przez ofiarę Mszy św., udzielanie sakramentów świętych i głoszenie Ewangelii.

3) Kapłanom nakłada się przy święceniach ręce, aby stali się współpracownikami. Ich kapłaństwo przeto jest ze swej natury wewnętrznej podporządkowane pełnemu kapłaństwu biskupów i w pewnym sensie w łączności z samym kapłaństwem Chrystusa, z samym sakramentem kapłaństwa, z tą samą misją chociaż podporządkowaną i w różnym stopniu.

Dzięki święceniom kapłańskim, przeto, stwarza się ta jedność z Kolegium Biskupim i z jego Głową, oraz z urzędem i posługą kapłańską, t.j. sprawowanie Eucharystii i udzielanie innych sakramentów oraz posłannictwo słowa i rządów.

Ponieważ te urzędy i zadania udzielane zostają w służbie Kolegium Biskupiego, nie można ich spełniać — jak na to wskazuje sama ich natura — jak tylko w łączności z Kolegium Biskupim i jego Głową. W ramach tej łączności misja kapłanów co do ich funkcji, co do ludów, co do konieczności jest powszechna i rozciąga się na cały Kościół, tak jak powszechna jest i rozciąga się na cały Kościół misja Kolegium Biskupiego.

Ponieważ Kolegium Biskupie składa się z wielu biskupów, którzy przewodniczą poszczególnym Kościołom diecezjalnym, łącz-

ność hierarchiczna każdego kapłana aktualizuje się, trwa i wzrasta poprzez łączność ze swoim własnym biskupem.

Uważamy również, że opis życia duchowego kapłanów, powinien być lepiej sprecyzowany. Należałoby zwrócić uwagę szczególnie na duchowość kapłanów diecezjalnych, jako na różną od duchowości świeckich czy zakonników.

Życie wewnętrzne kapłanów diecezjalnych winno odpowiadać wymogom życia czynnego wśród ludzi a równocześnie powinno być skierowane zawsze ku Bogu.

Schemat nie wskazuje dostatecznie jak działalność posługi kapłańskiej może budzić i kształtować świętość kapłańską. Cnoty ewangeliczne należy wyjaśnić w innym zastosowaniu do życia kapłanów lub zakonników.

Tekst powinien unikać wszystkich oprawnień, które ujmowałyby świętość kapłańską jako opartą na przeciwstawianiu życia zewnętrznego życiu wewnętrznemu. Świętość kapłańska polega na zjednoczeniu z Chrystusem, która realizuje się przede wszystkim przez posługę duszpasterską wśród ludzi.

Schemat winien pokazać cnoty charakterystyczne kapłanów w ich życiu czynnym, cnoty Dobrego Pasterza, który jest zawsze gotowy by oddać życie swoje za owce swoje. Tymi cnotami są: gorący zapal, troska duszpasterska o zbawienie wszystkich ludzi, ewangelizacja wszystkich i miłość wszystkich, (szczególnie dzieci, biednych i grzeszników) cierpliwość, pokora w stosunkach z ludźmi, apostołska troska i wytrwałość w trudnościach. W ten sposób, kapłan stanie się ojcem wśród dzieci ducho-

(Dokończenie na str. 3-ciej)

## Ewangelia

NA 1 NIEDZIELĘ ADWENTU

28 listopada

(według św. Łukasza, 21, 25-33)

Onego czasu rzekł Jezus uczniom swoim: Będą znaki na słońcu i księżycu i na gwiazdach, a na ziemi ucisk narodów wśród zamieszania, szumu morskiego i nawałności. Gdy ludzie drętwieć będą ze strachu i oczekiwania tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat, albowiem moce niebieskie poruszone będą.

A wtedy ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką i majestatem. A gdy się to dzieć pocznie, patrzcie, a podnoście głowy wasze, bo się przybliży odkupienie wasze. I powiedział im przypowieść: Spójrzcie na drzewo figowe i na wszystkie drzewa. Gdy już z siebie owoc wydają, wiecie, że blisko jest lato. Tak i wy, skoro ujrzycie, że się to dzieje, wieście, że blisko jest Królestwo Boże. Zaprawdę powiadam wam, nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale słowa moje nie przeminą.







## WYKŁADY Dra R. RUBENSTEINA NA KATOLICKIM UNIWERSYTECIE LUBELSKIM

W dniach od 26-28 października br. odbyły się na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim wykłady dra Richarda Rubensteina z USA. W kolejnych wykładach omówił on następujące problemy:

- 1) Dialog żydowsko-chrześcijański na uniwersytetach amerykańskich;
- 2) wpływ egzystencjalizmu na religijną postawę amerykańskich studentów;
- 3) współczesna teologia żydowska po drugiej wojnie światowej.

Prelegent śledząc rozwój współczesnych kierunków filozoficznych i postaw światopoglądowych w aktualnych warunkach amerykańskich, stwierdził m.in., że kapelani żydowscy, protestanci jak i katolicy działający na uniwersytetach amerykańskich, wypracowali już pełne formy współpracy. Na niektórych uniwersytetach kapelani tych trzech wyznań zbierają się co pewien czas, by wspólnie dyskutować o aktualnych zagadnieniach. Ponadto w kaplicach katolickich odprawiają się w różnych godzinach nabożeństwa dla katolików, protestantów i żydów.

Według stwierdzenia prelegenta, od czasu pontyfikatu Jana XXIII nastąpiło daleko idące zbliżenie między tymi wyznaniami. Stwierdza on, że powszechnie docenia się tam potrzebę wymiany zdań i prowadzenia dialogu. Tworzą się nowe pojęcia i nowe poglądy wśród wyznawców różnych religii. Żydzi i katolicy pogłębiają ujęcie Ofiary Mszy św. Wszystkie trzy wyznania przywiązują większą wagę do tradycji, do poznania historycznego a szczególnie — do Biblii. W wielu wypadkach rabini prowadzą wykłady biblijne także dla katolików. Z wielkim szacunkiem podchodzi się tam do studentów i ich swobody w wyborze religii.

Dr Rubenstein stwierdza dalej, że Sobór Watykański II dokonał przewartościowania pojęć. Nastąpiła większa elastyczność i wszechstronność w ujmowaniu innych wyznań. Wytworzona atmosfera sprzyja nie tylko łączeniu poszczególnych religii razem, ile szukaniu dialogu, porozumienia i szacunku. Wszystkie trzy religie przechodzą proces pogłębiania zasad swojej wiary.

### APEL RADIA WATYKAŃSKIEGO DO KIEROWCÓW

Radio Watykańskie wystosowało apel skierowany do kierowców:

„Żadne prawo drogowe, żadne zarządzenie policyjne, żadne najlepsze nawet auto czy szosa nie mogą zapewnić bezpieczeń-

stwa ruchu, jeżeli sumienie ludzi nie okaże się w pełni dojrzałe”. Szosy są szlakami postępu cywilizacji, na drogach człowiek wykazuje stan swojej wiedzy technicznej oraz poziom sumienia moralnego. Dlatego przykazanie: „nie zabijaj” i przykazanie miłości bliźniego nabrało nowej wymowy”. Z tych słów Radia Watykańskiego należy wyczuć troskę Kościoła o większą odpowiedzialność wśród uczestników ruchu drogowego, którzy nieraz swoją lekkomyślnością i lekceważeniem przepisów ruchu zagrażają mieniu i życiu własnemu i bliźnich.

### PLYWAJĄCA DOBROCZYNNOŚĆ

Watykan będzie miał swoją flotę. Stocznie okrętowe w Neapolu przystąpiły do budowy sześciu statków-kościół.

Pływające kościoły, zwane również statkami dobroczynności, mają pływać w rejonie południowego Pacyfiku.

Przewiduje się również wyposażenie tych statków w sale operacyjne.

### SZPITAL DLA TRĘDOWATYCH

Prezydent Republiki Tanzanii, dr Juliusz Nyerere, był obecny na uroczystości inauguracyjnej nowozbudowanego katolickiego szpitala dla trędowatych w diecezji Ndola. Podziękował misjonarzom, głównie ojcom Benedyktynom, za ich pomoc i pracę na rzecz tych nieszczęśliwych chorych.

### MATUZALEM ZMARŁ

Jak podała indonezyjska agencja prasowa Antara, na Sumatrze zmarł najstarszy Indonezyjczyk, a być może najstarszy człowiek świata. Człowiek ów, mieszkaniec wsi, żył 194 lata. Pozostała po nim wdowa liczy obecnie 120 lat; z 10 synów 6 jeszcze żyje, a wnuków, prawnuków i praprawnuków — pozostało 294.

### Do 210 km na godz.

### W JAPONII NAJSZYBSZY POCIĄG NA ŚWIECIE

Najszybszy na świecie super-ekspres „Hikari” (Światło) odbył niedawno pierwszą podróż. „Hikari” kursować będzie między Tokio i Oską. Odległość 515 kilometrów ekspres przebywa w ciągu 3 godzin i 10 minut, rozwijając średnią szybkość 163 km. na godzinę i maksymalną — 210 km.

Pod koniec ub. wieku koleje japońskie potrzebowały na przebiegnię tej drogi przeszło 20 godzin. Rok temu podróż z Tokio do Osaki trwała 6 godzin.

Takie zwiększenie szybkości osiągnięto dzięki specjalnej magistrali „Tokaido” zbudowanej przed rokiem.

Do chwili obecnej za najszybszy pojazd na świecie uchodził ekspres francuski, kursujący między Paryżem a Lyonem. Jego średnia szybkość wynosi 132 km. na godz., a maksymalna — 160 km. na godz.

### POLAK PROFESOREM

Młody lekarz polski, dr Michał Rytel, uzyskał niedawno tytuł profesora uniwersytetu Cornell. Ogłosił dotychczas 20 prac naukowych i jest jednym z najzdolniejszych lekarzy polskich w Ameryce.

W ubiegłym roku tytuły profesorów uzyskało trzech lekarzy polskich w Stanach Zjednoczonych — dr Łukasz Kulczycki, dr Jan Majeranowski i dr Mieczysław Peszczyński.

### AUTOR SŁOWNIKA ESKIMOSKIEGO

Fryderyk Szwatka, nieznany zupełnie w Polsce poszukiwacz przygód, badacz, dziennikarz i literat, pozostawił po sobie bogatą spuściznę literacką oraz sławę poszukiwacza śladów zaginionej wyprawy polarnej kontradmirała Franklina z roku 1845. — Szwatka urodził się w roku 1849 w mieście Gatena, w stanie Illinois, w rodzinie weterana powstania listopadowego. Mając 18 lat porzucił studia uniwersyteckie dla słynnej akademii wojskowej w West Point, którą ukończył jako trzeci Polak.

Wydął m. innymi słownik języka eskimoskiego, dwie powieści o Eskimosach oraz dwie książki podręczne o Alasce i Meksyku.

### SYN POLSKIEGO EMIGRANTA

Zmarły niedawno doradca prezydentów amerykańskich oraz znany finansista, Bernard Baruch, był synem emigranta z Polski z byłego zaboru pruskiego.

Ojciec Barucha był z zawodu lekarzem, który wyemigrował do U.S.A. w 1823 r. Nie powodziło mu się zbyt dobrze w Południowej Karolinie, ale umożliwił synowi zdobycie wykształcenia.

### NOWE LOTNISKO POD PARYŻEM

Francuzi noszą się z zamiarem wybudowania 50 km. pod Paryżem nowego wielkiego lotniska pasażerskiego. — Będzie ono przystosowane do ruchu samolotów ponaddźwiękowych, którego udział w ogólnych przewozach ma wzrosnąć — według przewidywań — do 20 procent w 1975 roku. Lotnisko ma być przy tym tak wyposażone, bo mogło odprawiać samoloty zabierające 250, 500 i więcej pasażerów.

Przy okazji warto nadmienić, że eksperci francuscy przewidują, iż w 1970 r. ruch pasażerski paryskich lotnisk wzrośnie do 12 milionów osób rocznie.

(Odcinek nr 1)

„Zrozpaczona na urlopie z Polski chce wyjść szybko za mąż, by zostać w Anglii, ważne powody. Tylko za katolika. Zobowiązuje się być sumienną żoną. Panna, lat 26, matura. Londyn. Zgłoszenia do „Dziennika Polskiego” numer...”

Przeczytał ogłoszenie po raz drugi, a potem po raz trzeci. Nie miał zaufania do ogłoszeń matrymonialnych, budziły w nim przeważnie uczucie śmieszności, czasem wstręt, najrzadziej współczucie, nie połączył jednak z gotowością do przyjścia z pomocą. Tu uderzyła go jednak jakaś nowa nuta. Tchnienie szczerości, determinacja a zarazem coś sympatycznego. Brak zapału i ochoty, ale gotowość do wkroczenia na ryzykowną drogę z uctwiywym zamiarem wytrwania.

Złożył gazetę we czworo i rzucił na stół; w zamiśleniu zapalił papierosa. A potem nagle powziawszy decyzję, sięgnął po papier listowy i wyjął z kieszeni pióro.

„Szanowna Pani! Ujęła mnie Pani prostotą i szczerością swej publicznej oferty. Jestem bardzo spragniony ożenienia się, ale nigdy dotąd nie szukałem drogi poprzez ogłoszenie. Jest jednak coś nieuchwytnego w Pani słowach, co mnie zainteresowało i pociągnęło. Myślę, że żadnej szkody żadne z nas nie poniesie, jeśli się spotkamy i spróbujemy porozmawiać. Czy coś z tego wynika, zobaczymy. Mam lat 33, matura, kurs kreślarski, pracuję jako kreślarz w biurze budowlanym. Też jestem katolikiem i ożenię się tylko z osobą, która gotowa jest założyć ognisko domowe, ożywione duchem katolickim. Nie wiem, w jakiej dzielnicy Pani mieszka, nie proponuję więc miejsca spotkania, ale przyjdę, gdzie mi Pani



Ben Bella pozbawiony władzy prezydent Algierii został osadzony w więzieniu, w miejscu trzymanym w ścisłej tajemnicy. Chodziło przez pewien czas uporczywie pogłoski, że b. prezydent został zamordowany. Niedawno jednak jego matka otrzymała od niego własnoręcznie pisany list, z którego wynika, że Ben Bella jest przy życiu.

Jędrzej GIERTYCH

## Małżeństwo z ogłoszenia i inne opowiadania

wyznaczy. Adres... Z poważaniem, Wojciech Swirski”.

Odpowiedź przyszła po dwóch dniach. Był to list w taniej kopercie, pisany starannym, ale energicznym, kobiecym piórem.

„Szanowny Panie. Owszem, przyjmuję propozycję spotkania. Jutro sobota, chyba ma Pan po południu czas? Mieszkam na Notting Hill, ale wolę spotkanie dalej od domu. Proponuję ogród Kensingtonski u stóp pomnika księcia Alberta, godzina trzecia trzydzieści. Będę siedziała na stopniach. Jestem dość wysoka, będę w granatowej sukience w białe kropki, albo jeśli będzie deszcz, to w płaszczu nieprzemakalnym. Goła głowa, włosy rozczesane po środku i splecione na karku w węzeł. Blondynka. Będę trzymała „Tygodnik Powszechny”, rozwinięty na całą szerokość. Z poważaniem, Anna Z. (Nazwisko powiem, gdy się poznamy)”

Dzień był słoneczny, wiosenny. Kasztany były w pełnym rozkwicie i zaczynały kwitnąć bzw. Na chodnikach w bocznych uliczkach deptało się po całych ławicach opadających z drzew płatków kwiatowych okwitłej japońskiej wiśni. W ogródkach barwiły się granatowo-fioletowym przepychem świeżo rozwinięte irysy.

Ogrody Kensingtonskie pachniały rozwijającym się pąkowieciem drzew i świeżą, wilgotną trawą. Cała galeria ludzi, młodych i starych, siedziała na stopniach pomnika.

Już z daleka dostrzegł dość wysoką i szczupłą sylwetkę kobietę w granatowej sukience, na pół osłoniętą przez płachtę rozwiniętego „Tygodnika Powszechnego”. Gdy się zbliżył, ukłonił się kapeluszem; w drugiej ręce także trzymał „Tygodnik Powszechny” i nieco go podniósł w górę, by pokazać.

Wstała i uśmiechnęła się do niego. Było w tym jej uśmiechu i w całym wyrazie jej twarzy coś zabiedzonego i zatroskanego. Sukienkę miała niemodną. Robiła wrażenie niezgrabne i prowincjonalne. Ale było w jej sylwetce też i dużo wdzięku. Była w istocie ładna i pociągająca. Dorodna, o świeżej, zdrowej cerze, pełna prostoty.

Wyciągnęła do niego rękę.

— Jestem Zaleska.

— Swirski.

Rękę miała kształtną i w uścisku przyjemną i budzącą zaufanie.

— Może pójdziemy gdzieś na kawę?

— Po co? Lepiej usiądźmy w parku na ławce. Swobodniej będziemy rozmawiali.

— Dobrze. Jak Pani woli.

Ruszyli wąską alejką w głąb parku. Byli oboje zmieszani: nie wiedzieli jak zacząć rozmowę.

— Pani z jakich stron? — zaczął wreszcie.

— Z Warszawy. Ale właściwie pochodzę z Poznańskiego.

— Rodzice pani żyją?

— Nie. Matka umarła niedawno, a ojca rozstrzelali Niemcy jeszcze w 1939 roku.

— Rozstrzelali?

— Tak. W naszym miasteczku rozstrzelali intelligencję. Mój ojciec był lekarzem. Rozstrzelali na rynku za jednym zamachem coś z pięćdziesiąt osób.

— Ile pani wtedy miała lat?

— Siedem.

— Kiedy Pani o tym powiedziano?

— Nie potrzebowano mi nic mówić, bo sama widziałam. Sąsiadka przybiegła i powiedziała nam, że aresztowanych prowadzą z więzienia. Ojciec był już poprzedniego dnia aresztowany. Mama wzięła mnie za rękę i pobiegłyśmy. I widziałyśmy wszystko, bo rozstrzelali publicznie. Mama zemdlała, upadła na ziemię jak kłoda, a ja, jak to zobaczyłem, to więcej się tym przejęłam, aniżeli śmiercią ojca. Zaraz na drugi dzień wypędzili nas z mieszkania, a w tydzień potem wsadzili do pociągu i wysłali do Polski środkowej. Wysadzili cały transport z pociągu w szczerym polu, w odległości pięciu kilometrów od najbliższej wsi. Przeszłyśmy stamtąd do stacji i potem pojechałyśmy do Warszawy. Od tego czasu mieszkam w Warszawie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

## HUMOR

### TERMINOLOGIA

W parku miejskim wielki ale łagodny pies zbliża się do małego chłopca i liże go po rękę. Dzieciak w krzyk. Matka stara się go uspokoić:

— Przecież cię nie ugryzł.

— Tak, ale mnie skosztował.

\*\*

### PRZEZ SERCE DO WOLNOŚCI

Kapelan więzienia Clayton w W. Brvta niii pełni zarazem funkcję bibliotekarza. Stwierdził on, iż w ciągu roku książeczkę pt.: „Miłość otwiera drzwi więzi” wypożyczyło 96 procent pensjonariuszy.



## LUDZIE SĄ TACY

**BIBLE LAND.** — W odległości 4 km od Tel Avivu powstaje na powierzchni ok 20 ha wielki biblijny park, ZOO, baseny, lunapark oraz Wieża Babel i Arka Noego.

**POWRÓT DO OBRAZKÓW.** — Karel Jonson — dziennikarz holenderski — wymyślił nowy, uniwersalny alfabet. Nazwał go „picto”. Składa się on z trzystu rysunków, którymi można zastąpić 10 tysięcy słów jakiegokolwiek języka. W „picto” serce oznacza „kochać”. Ażeby powiedzieć „miłość” trzeba serce wziąć w nawias.

**SKŁADANA KOZA.** — Nowość w dziedzinie bezpieczeństwa kierowców taksówek: w USA lansuje się wehikul, w którym kierowca oddzielony jest od pasażerów matową szybą — co nie jest jeszcze nowością. Kiedy jednak kierowcy grozi atak ze strony pasażera, wystarczy nacisnąć guzik na tablicy rozdzielczej, a wokół niebezpiecznego pasażera opuszczają się eleganckie kratki — zamieniając w oka mgnieniu taksówkę w kieszonkowy areszt...

**JAPONSKIE SUMO.** — Popularność, jaką zdobyło na całym świecie dzudo, zachęciło Japończyków do lansowania w Europie innych narodowych japońskich sportów zapasniczych, przede wszystkim najstarszego z tych sportów — sumo. Sumo uprawiane jest w Japonii od 1500 lat. Z tej właśnie dyscypliny powstały później dzudo i dżiu-dżitsu.

Zapasy sumo odbywają się w kole o średnicy około 4,5 m. Zapasnicy stoją wewnątrz koła. Zwycięzcą jest ten, kto przeciwnika zmusi do wyjścia z koła lub też powali go wewnątrz koła, przy czym wystarczy jeśli przeciwnik jakąkolwiek częścią ciała, prócz stopy nóg, dotknie ziemi.

W Japonii istnieje związek zawodowych zapasników sumo i ich walki cieszą się wielkim powodzeniem.

Ostatnio 34-osobowa grupa zawodowców sumo wyruszyła z Japonii na „podbój” Europy. Tournée rozpoczęli w Moskwie, gdzie w cyrku odbyło się 6 turniejów sumo.

**NATURALNA ZUPA RYBNA.** — Na zachodnim pograniczu Ruandy (Afryka) — znajduje się jezioro Kiwu. Wokół jeziora znajduje się kilka czynnych wulkanów, których lawa po wybuchu sływa do jeziora. Temperatura wody podnosi się wtedy powyżej 100 stopni i ryby oraz wodorosty po prostu gotują się. Gdy wulkan uciha, mieszkańcy wypływają na łódkach na jezioro i łowią... ugotowane ryby. Ostatni wybuch zanotowano w 1948 roku.

Pewne zwroty właściwe językowi jakiegoś narodu — często świadczą o jego życiu. I tak, Francuz, który się zwraca do zakonniczki, zwykle mówi „Ma Soeur” — Moja Siostrzo. To krótkie słówko „Moja” Siostrzo, nie jest frazesem — ale powstało z faktu, że w życiu swoim, każdy Francuz wszędzie spotyka się z zakonnicą, która stała się jego siostrą na każdy dzień — a szczególnie siostrą w potrzebie. Dlatego nazywa ją „Moja Siostrzo”.

Codzienne życie francuskie straciłoby coś ze swoistego rysu, a nawet ogromnie by zubożało, gdyby nagle zabrakło w nim zakonnic — tych Sióstr każdego człowieka. Albowiem gdzie ich niema! Są w szpitalach i klinikach, prowadzą domy dla dzieci i dorastającej młodzieży. Są w ogniskach i pensjonatach dla pracujących dziewcząt. Pracują jako pomocnice domowe — gdy zajdzie nagła potrzeba. Tam gdzie niema, kto by się zajął domem i dziećmi — bo matka czy żona zachorowała — jako duch opiekuńczy zjawia



Siostry ze Zgromadzenia Oblatek Maryi Niepokalanej nie noszą habitów, co mocno ułatwia im pracę apostolską.

się „dobra” Siostrza. W potocznej mowie bowiem Francuz mówi o zakonniczce jako o „dobrej” Siostrze — Bonne Soeur.

Teren ich pracy we Francji jest tak rozległy — że są one wszędzie. Są pielęgniarkami i opiekunkami społecznymi. Widzimy je w uzdrowiskach, domach dla emerytów i starców, — w przychodniach lekarskich i ośrodkach zdrowia. Prowadzą ochronki, przedszkola i szkoły. Może nawet łatwiej byłoby wyliczyć te dziedziny w których ich niema — niż te wszystkie gdzie zakonniczka jest obecna.

Czyż więc należy się dziwić, że każdy Francuz, chociażby od dziecka sierotą był — wie, że gdy znajdzie się w potrzebie, wtedy stanie obok niego duch opiekuńczy — Zakonniczka, do której będzie mógł powiedzieć „Moja Siostrzo” i na którą będzie mógł liczyć w potrzebie.

## Zakonnice w życiu są

we Fr

Aby lepiej ocenić ogrom pracy zakonnic i wielkość ich wkładu we francuskie życie narodowe i społeczne — podam chociażby tylko cyfry dotyczące jednej dziedziny ich pracy — a mianowicie opieki nad chorymi.

W samym tylko szpitalnictwie francuskim pracuje około 70 tysięcy zakonnic. 47% wszystkich łóżek szpitalnych we Francji jest pod opieką zakonnic, a 90% wszystkich przychodni i ośrodków zdrowia jest obsługiwanych przez zakonnice. Ten jeden przykład wskazuje, jak bardzo zakonniczka tkwi w życiu i stanowi częstokładową część życia francuskiego.

To samo ilustruje 28-ty Kongres Krajowej Unii Zgromadzeń Zakonnych Akcji Sanitarnej i Społecznej. — Przybyło nań około 5000 zakonnic ze wszystkich stron Francji. Posiedzenia plenarne oraz obrady poszczególnych sekcji według specjalności — odbywały się w kilku wielkich

## Pierwsze wra

Do Rzymu jedzie się z pewnym nastawieniem. Wiadomo „wieczne miasto”, „stolica chrześcijaństwa” itd. Tym bardziej w godzinie Soboru powszechnego, który jest zdarzeniem powtarzającym się raz na sto lat.

Nie byłem wolny od tych kompleksów. Wszak jechałem po raz pierwszy w czasie trwania Soboru. Tym nie mniej pierwsze wrażenia były odrębne od spodziewanych. Były wybitnie „emigracyjne”. Może to oczywiste, bo jestem jednym z „typowych” emigrantów. Ale przecież pierwsze spotkania nie były wyłącznie „polskie”. Ale — do faktów.

Na wspaniałym nowoczesnym dworcu Termini oczekiwał mnie przyjaciel. Przyjemnie spotkać znaną duszę w obcym kraju. Po pierwszych słowach przywitania pada zdanie :

— Miałem spotkanie z pewnym księdzem-patriarzą z Polski. Straszne wrażenie. Ludzie ci czują się śledzeni. Na miejscu spotkania udawał, że mnie nie zna. Szepnął mi tylko przechodząc : „Proszę iść za mną w przyzwyczajonej odległości”. Po prostu, jak za czasów konspiracji. I to w Rzymie. W wolnym świecie. Kompleks czy rzeczywistość terroru komunistycznego ?

Gorzej !

Pierwszego dnia wieczorem miałem spotkanie z księdzem, nie Polakiem. Stoi na czele papieskiego dzieła pomocy Kościołowi prześladowanemu. W czasie rozmowy powiada mi :

— Proszę sobie wyobrazić, że pewien





# Życia emigracji

## Tydzień Miłosierdzia

Drodzy Rodacy,

Tegoroczna zbiórka na Tydzień Chrześcijańskiego Miłosierdzia — przypada na ostatni rok Wielkiej Nowenny naszego Narodu.

To rok Tysiąclecia — rok wielkiej łaski Bożej, w którym nasz Naród przez Chrystusa Świętego — został włączony w milionowe szeregi dzieci Bożych.

Trudno mi opisać z jak wielką nadzieją oddaję w tym roku w wasze ręce Drodzy Rodacy, tę tradycyjną zbiórkę i sam już nie wiem jak mam Was prosić o ofiarną i hojną pomoc. Napewno nigdy Polska Misja Katolicka we Francji nie potrzebowała tak bardzo waszego wsparcia i waszej pomocy, jak właśnie w tym okresie — Tysiąclecia Chrztu Polski.

Wbrew wszelkim planom i przewidywaniom, prace nad odrestaurowaniem Kościoła Polskiego w Paryżu, mimo że trwają już drugi rok, są bardzo dalekie od ukończenia. Mimo, że trzydziestu ludzi pracuje dzień w dzień, jeszcze drugie dwa lata będą potrzebne zanim praca zostanie skończona. Już to samo wskazuje na ogrom kosztów, których na szczęście tylko drobna część przypada na nas, drobna, ale wyższa od przewidywanej i wyższa od naszych możliwości.

A chcielibyśmy nadto pomóc również innym pomnikom Tysiąclecia jak kociół w Lens czy też w Méricourt.

Chcielibyśmy utrzymać w całości nasze polskie placówki duszpasterskie, które potrzebują od nas większej pomocy, bo nasza Emigracja kurczy się z roku na rok i liczba wiernych — wspomagających księdza polskiego się zmniejsza, a koszta utrzymania i dojazdów rosną, są coraz to większe.

Chcielibyśmy nie tylko utrzymać, ale nawet jeśli się da, poszerzyć naszą działalność duszpasterską, charytatywną, organizacyjną, społeczną. I cała nadzieja leży w tej zbiórce dorocznej na „Tydzień Miłosierdzia” czyli, że od Was, Drodzy Rodacy, od waszej ofiarności i od waszego wysiłku w przeprowadzeniu tej zbiórki, zależy cała nasza akcja w przyszłości.

Niechże więc w tym ostatnim roku Wielkiej Nowenny — niech w tym roku Tysiąclecia — Tydzień Miłosierdzia Chrześcijańskiego stanie się czasem wspólnego wysiłku i wspólnych ofiar na nasze wspólne cele.

Pamiętajmy o słowach świętego Apostoła Jakuba że „wiera bez uczynków — martwa jest. Jak ciało bez ducha jest martwe, tak i wiera bez uczynków jest martwa”. (II. 20 i 21).

Bez tej praktycznej miłości, która objawia się w czynach, w ofierze, w pomocy

wzajemnej, nie ma prawdziwego życia chrześcijańskiego.

A kiedy to piszę, nie mam na myśli jedynie tylko ofiar pieniężnych, bo wiem, że nie każdego na to jest stać, ale mam na myśli także jałmużnę modlitwy. Modlitwa bowiem szczerą, gorącą, przepojoną głęboką wiarą jest również czynem i to wielkim, chwalebny czynem.

Dlatego proszę Was, Drodzy Rodacy i Bracia w Chrystusie Panu, proszę Was gorąco, zanieśmy przed Boga tron wspólną modlitwę w intencji naszej Emigracji Polskiej we Francji, by mimo tylu przeszkód i trudności, wytrwała bohatercko pod wspólnym sztandarem służby dla Boga i Ojczyzny. Niech ta jałmużna wspólnej modlitwy będzie pierwszym naszym darem w tym czasie adwentu na „Tydzień Chrześcijańskiego Miłosierdzia”.

A potem rozglądnijmy się, obliczmy się na co nas stać i według swoich możliwości złożmy dar zdobyty pracą i obłany potem.

Kto daje tylko z tego co mu zbywa, ten nie wiele daje, ale kto daje choćby małą częśćkę, ale z tego co jemu samemu potrzebne, więcej daje, dużo daje, bo sobie odejmuje i ten dopiero czyni miłosierdzie.

Są ludzie, którzy dla swego psa kupują drogie, wełniane posłanie, a nie pomyślą, że są dzieci, które śpią na gołej ziemi. Są ludzie przy suto zastawionych stołach, a nie pomyślą, że są tacy, którzy przymierają z głodu. Gdyby zebrać to, co nieraz ich dzieci wyrzucą na śmietnik, to jużby tym można było ocalić jedno życie ludzkie.

Niech tedy, Drodzy Bracia, ta zbiórka na „Tydzień Miłosierdzia”, będzie dla nas okazją do spłacenia, do wyrównania długów, jakie może zaciągnęliśmy wobec swych bliźnich i wobec Boga.

Jak zawsze, kończę tę odezwę, tę prośbę, skierowaną w imieniu Polskiej Misji Katolickiej we Francji, do wszystkich Rodaków dobrej woli, kończę słowami Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa — „Błogosławieni miłosierni, albowiem i oni miłosierdzia dostąpią”.

Ks. Inf. Kazimierz KWASNY,  
Rektor Polskiej Misji Katolickiej  
we Francji.

P. S. — Ofiary uprasza się nadsyłać na konto pocztowe — Mission Catholique Polonaise en France — C.C.P. 1 268-75 PARIS — 263-bis, rue Saint Honoré — 75 — Paris (1), albo złożyć u polskiego Księdza Proboszcza, który prześle je do Misji.

Ofiary kwitujemy jak zwykle w „Głosie Katolickim”.

## Tydzień Emigracji

Niedziela 21 listopada

NOYELLES-sous-LENS (P. de C.) — Z okazji 40-lecia istnienia, Stow. Mężów Katolickich pod wezw. św. Barbary, została wystawiona sztuka p.t.: „Obrona Czystochowy”.

PARYŻ. — Paryskie KSMF uczciło św. Stanisława Kostkę wspólną Mszą św. oraz odnowieniem przyrzeczeń poprzedzonych nauką rekolekcyjną wygłoszoną przez ks. sup. Stolarkę. — W sali St. Pierre de Neuilly urządzono ponadto akademię z recitalem Weroniki Bell, a młodzież odegrała sztukę Bałuckiego: „Teatr amatorski”, wykonała tańce i partie muzyczno-wokalne.

LE MAGNY (S. et L.) — Odbyło się tu poświęcenie sztandaru KSMF.

METZ (Moselle) — Zjazd okręgowy chórów kościelnych. Po Mszy św. o godz. 15.00 wystąpiły w sali pokarmelitańskiej chóry z Merlebach, Farebersviller, Hayange, Algrange, Joudreville-Piennes i Metz.

MONTIGNY-en-OSTREVENT (Nord) — W czasie wspólnej Mszy św. ku czci św. Stanisława Kostki odbyło się odnowienie przyrzeczeń młodzieży KSMF. Na popołudniowej akademii miały miejsce referat oraz występy dzieci i KSMF.

NOEUX-les-MINES (P. de C.) — Zakończyły się tu t.zw. „Czowania Soborowe” czyli dni modlitw za Sobór Powszechny, w czasie których zostały wygłoszone nauki na temat Soboru Watykańskiego.

HOUDAIN (P. de C.) — 40-letnia rocznica istnienia najstarszego we Francji KSMF. Na program złożyła się Msza św. w kaplicy polskiej oraz akademia w sali p. Pawłowskiej.

MERICOURT-sous-LENS (P. de C.) — 30 lat istnienia Koła Rodzin Polskich Obrońców Ojczyzny.

TROYES (Aube) — Staraniem KTM uroczysto obchodzono Święto Zwycięstwa. Poza przedpołudniową Mszą św. urządzono akademię, na której program złożyły się: referat, skecz, koncert orkiestry polskiej oraz sztuka p.t.: „Zareczyny pod kulami”.

ARGENTEUIL (S. et O.) — Patronkę parafii polskiej — Matkę Boską Ostrobramską uczczono uroczystą sumą, w czasie której kazanie wygłosił ks. Kanonik Bernacki. Uroczystość poprzedziły trzydniowe rekolekcje.

LENS (P. de C.) — Konferencja nauczycielska Niezależnego Związku Nauczycielstwa Polskiego we Francji, na której omawiano sprawy szkolne oraz zagadnienia społeczne na emigracji.

### \* NA GWIAZDKĘ \*

najlepszym podarkiem dla krewnych i przyjaciół — jest

**ROCZNY ABONAMENT KATOLICKIEGO PISMA**

„GŁOS KATOLICKI” 20,80 F.  
„NIEPOKALANA” 4,50

Zamawiać można: B. P. 18  
77 — LA FERTE-sous-JOUARRE

## Odwiedziny obrazu M. B. Częstochowskiej w Liège

W niedzielę 28 listopada br. odwiedzi Liège i okoliczne polskie kolonie, kopia Cudownego Obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej, ofiarowanego naszej Polsce w Belgii przez J. Em. Ks. Kardynała St. Wyszyńskiego. Królowa Polski i Matka Najlepsza przyjdzie zobaczyć jak się Jej dzieciom tutaj powodzi, pobłogosławić ich trudowi i pracy, pocieszyć strapionych, ukoić lzy smutku i cierpienia.

Już tyle odwiedziła ośrodków polskich w Belgii i gdzieindziej — wszędzie witana i przyjmowana jak najuroczyściej, przy bardzo licznych udziałach Rodaków, a nierzadko i obcych, którzy nie mogli się oprzeć urokowi i czarowi, bijącemu ze słodkiego oblicza naszej Częstochowskiej Pani.

Dzisiaj zapraszamy serdecznie i gorąco wszystkich naszych Drogiach Rodaków do jak najliczniejszego udziału w tej pięknej i podniosłej a niecodziennej uroczystości. Niech nie braknie w niej nikogo! Wszystkich, a zwłaszcza dzieci, prosimy pokornie o modlitwy. Chorzy i cierpiący niech ofiarują swe bóle i dolegliwości w tej intencji.

Podczas nawiedziny Obrazu — nauki rekolekcyjne głosić będzie O. Wiktor Maria OMI.

### Program uroczystości:

Przyjęcie Obrazu Matki Boskiej 28 listopada o godz. 16 po południu na podwórzu kliniki St. Joseph, 210, rue Ste Marguerite w Liège oraz przeniesienie go w procesji do kaplicy na rue Legia 7, gdzie odprawiona zostanie Msza św. poprzedzona kazaniem O. Misjonarza.

Każdego wieczoru o godz. 19,30, w dn.

od 28 listopada do 5 grudnia: nauki rekolekcyjne dla wszystkich, zakończone krótkim błogosławieństwem. — Rano od 9-10 okazja do spowiedzi, dyskusji. O. Misjonarz będzie do dyspozycji wiernych. Pożegnanie Obrazu w Liège 5 grudnia na niedzielnej Mszy św. o godz. 9,30 rano.

### Pobyt Obrazu w okolicznych koloniach

**VOTTEM.** — Przyjęcie Obrazu przed Mszą św. w niedzielę 19 grudnia o godz. 12,00 u wejścia do kaplicy Sióstr. 20-go i 21-go nauki rekolekcyjne o godz. 19-ej. Po wtorkowej nauce, Msza św. i wspólna Komunia.

**VIVEGNIS.** — Przyjęcie Obrazu 3 stycznia 1966 o godz. 12-tej przed kaplicą oraz Msza św. z kazaniem. Nauki rekolekcyjne 4-go i 5-go o godz. 19-tej.

**CHERATTE.** — Przyjęcie Obrazu na podwórzu szkoły dnia 6-go stycznia o godz. 18-tej. Nauki rekolekcyjne 7-go i 8-go o godz. 18.30. Pożegnanie Obrazu na Mszy św. niedzielnej 9-go stycznia.

## FRANCJA

### I LISTOPAD 1965 W LILLE

Pierwsze dni listopada są dniami umarłych, gdyż w te dni udajemy się gromadnie na nasze cmentarze idziemy nabożnie, by w tym miejscu wiecznego i jak zasłużonego spoczynku oddać hold zmarłym i przy tej okazji ozdobić i oświecić mogiły, gdyż tak nam nakazuje zwyczaj i obowiązek...

W tym roku tu w Lille czciliśmy dwie zasadnicze uroczystości: jedna odbyła się przed południem: nabożna Msza św. odprawiona przez naszego nowego proboszcza, Ks. Smigłąka, który też wygłosił okolicznościowe, bardzo przekonujące kazanie, przypominając wiernym, że każda dusza powróci do ciała, ażeby z swoich spraw rachunek zdała.

Msza św. odprawiona była za wszystkich zmarłych żołnierzy-emigrantów, a w szczególności za ś.p. kapitana Jana Roskosza, prezesa honorowego i założyciela Związku Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji.

Po Mszy św. gromada kupców polskich udala się wraz z proboszczem na cmentarz południowy, gdzie spoczywają zwłoki ś.p. Jana Roskosza, aby tam uczestniczyć w poświęceniu nagrobka, jaki został ufundowany przez Związek Kupców Polskich we Francji.

Poświęcenia dokonał ks. prob. Smigłąk z Lille. Krótkie a jak poważne przemówienie wygłosił prezes Z. K. P. we Francji, kol. Jasiński, który przypominał zebranym o roli jaką odegrał dla dobra kupiectwa i rękodzielnictwa polskiego we Francji śp. kolega Jan Roskosz. Zebrani wysłuchali z szacunkiem i wielką uwagą wspomnienia dawnych lat pracy społeczno-kupieckiej Zmarłego, a szum wiatru unosił rzucane słowa hen daleko tam do Polski, którą Zmarły tak bardzo ukochał. Ks. prob. Smigłąk dokonuje poświęcenia a zgromadzeni obok mogli szepczą gremialnie za proboszczem modlitwy za umarłych. Oczy zachodzą łzą, wspomnienia ulatują, bo wszak to było przecież jeszcze tak niedawno, kiedy był pomiędzy nami...

Pośród bardzo wielu osób, zauważyć można by-

do delegację z Douai, Bruay, Lille, Lens i wielu innych. S.P.K. Lille reprezentował O. Witamborski Kazimierz. Przybyli starzy znajomi pp. Witkowską, Dziwocką, senior Rabięga, emeryt już dziś oraz wielu innych — wszak miał On tylu przyjaciół. W imieniu rodziny podziękowała jedna z Pań. Nad całością uroczystości czuwał należycie Zw. Kupców i Rzem. Lille ze swoim energicznym zarządem na czele z prezesem Podsiadło i sekretarzem Copletem.

Uroczystość skromna — zakończono nabożnie naprawdę po koleżeńsku, katolicku i po polsku.

Wszystkim, którzy się czymkolwiek przyczynili do tej skromnej uroczystości, należy się bardzo serdeczne staropolskie: „Bóg Zapłać”.

Bronisław SZCZAPA

## TRADYCYJNA UROCZYŚCIŚC ŻOLNERSKA NA CMENTARZU POŁUDNIOWYM W LILLE

Punktualnie o godz. 3-ciej popoł. zebrała się Polonia lillska, by nabożnie, po katolicku, z modlitwą na ustach, w towarzystwie miejscowego księdza Waclawa, udać się na groby naszych Żołnierzy-tułaczy, by pomodlić się o ich pokój duszy i zadokumentować cześć i szacunek narodowy dla tych, którym nie było danym spocząć na polskiej ziemi pomiędzy swoimi.

Poważna gromada ludzi dobrej woli kroczy od grobu do grobu, w którym spoczywają szczątki polskiego Żołnierza, ksiądz w komży kroczy na czele, odmawiając modlitwę za zmarłych. Zebrani podchwytną i szeptem, pośród szumu wiatru, unosi się modlitwa i leci hen, daleko przed tron Boży. Rodzice przyprowadzili swe dzieci, by tak jak kiedyś na cmentarzu Orłąt lwowskich, uczyli się patriotyzmu, czerpali wiedzę, że za Wiarę i Polskę — by Ją utrzymać — trzeba się bić i nieraz trzeba też umierać.

W dniu tym kroczą tu wszyscy Polacy i skromnie ale jak nabożnie modlą się i oddają hold swym cichym i szarym Bohaterom.

Na cmentarzu południowym jest 28 płyt z napisami: „Tu spoczywa Żołnierz Polski”. I tak, obok Pulownika Dyplomowanego leży szary Żołnierz — jednakową mają płytę i jednakowy mają wazonik białego kwiecica na dzień Święta Umarłych. W tym dniu ustają bowiem spory partyjne, organizacyjne czy polityczne i wszyscy razem kroczą pobożnie tak, jak nakazał Bóg.

Tubyłcy z prawdziwym szacunkiem i olbrzymim żdziwieniem patrzają na ten niesamowity korowód a podziw ich zmienia się w uznanie, że mimo, iż jesteśmy tak daleko od Polski i tak rozproszeni, jednak wiara nasza jest tak silna, że żadna moc ani wydrzeć ani wykorzystać jej nigdy z nas nie zdoła.

Bronisław SZCZAPA.

## LISTOPAD „MIESIĄCEM INWALIDY”

Ponizej podajemy nazwiska osób, które pospieszyły z pomocą finansową polskiemu inwalidzie wojennemu, znajdującemu się w ciężkiej sytuacji materialnej i zdrowotnej, a to:

Ks. Infulat K. Kwaśny	F 100,00
Cpt T. Wroński (K.W.)	150,00
Art. C. Jaworska	10,00
Rosa Bailly	100,00
Inż. M. Serafiński	20,00
Kompania Wartownicza 4230	200,00
W. Durczyński	25,00
Inż. S. Łopiński	10,00
T. J.	20,00
Kompania Wartownicza 4505	105,00
J. Zaguła	25,00

### ABONAMENT MOŻESZ OPŁACIĆ:

WE FRANCJI: „Głos Katolicki” — „La Voix Catholique” — 263 bis, rue Ste Honoré, Paris (1). — Konto pocztowe: Paris N° 12.777-08 (5,20 F kwartalnie).

W BELGII: Ks. A.M. Stopa O.M.I., 33, rue des Anglais — Liège. Konto pocztowe: Bruxelles N° 72.00-51 (50 fr. belg. kwartalnie).

W DANII: Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Alle, 2 — Kobenhavn S.

W HOLANDII: Ks. Van der Zee, O.M.I., Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldenny kwartalnie).

W NIEMCZACH: Ks. K. Jósefowicz, O.M.I., (41), Duisburg-Meiderich — Bergstrasse, 80. — Konto pocztowe: Essen, N° 1061-63. (4.50 DM kwartalnie).

W WIELKIEJ BRYTANII: J. Ciemtor, 47, Brackley Rd — London W. 4. — (8/- sh. kwartalnie).

Z. Frąckowiak	50,00
M. Palmbach	50,00
H. i A. Olesiewicz	50,00
W. Szalkowski	10,00
Kompana Wartownicza 6954	78,00
K. Pinczewska	30,00

Wszystkim ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać” w imieniu tych kolegów-inwalidów, którzy z pomocy tej skorzystają.

Dalszą pomoc prosimy uprzejmie kierować na konto pocztowe naszego Związku (Union des Mutillés de Guerre Polonais en France — 15, rue St. Gilles, Paris (3). Nr konta : 7 913-93 C.C.P. Paris) lub czeki na adres Związku z zaznaczeniem na „Miesiąc Inwalidy”.

Zarząd PZIW we Francji.

## LE PELERINAGE DE NOEL DES DIOCESES FRANÇAIS EN TERRE SAINTE

Depuis le voyage historique de S.S. Paul VI en Palestine, il semble qu'une ère nouvelle ait commencé pour les Pèlerins vers la Terre Sainte.

Il y a cent ans, visiter les Lieux Saints de Palestine n'était plus guère considéré par la minorité des Catholiques français que comme une „tradition de luxe” à l'usage des classes très aisées. Le Pèlerin revenant du Proche-Orient passait pour un grand voyageur. Les salons se l'arrachaient. On évoquait Chateaubriand et des „souvenirs” de voyage où, souvent, la piété se parait d'une aimable garniture littéraire.

Aujourd'hui, les temps ont changé et nous devons nous réjouir que le Pèlerinage en Terre Sainte, remis en honneur par le Chef de l'Eglise, trouve, à côté des grands pèlerinages nationaux sa place dans la pastorale diocésaine. Déjà une quarantaine de Directeurs de Pèlerinages ont assisté à des sessions d'étude en Terre Sainte, en vue de se familiariser avec les problèmes pratiques que pose le voyage. Et cette année, à l'occasion de NOEL, c'est Monseigneur ROMAIN, Président de l'Association Nationale des Directeurs Diocésains des Pèlerinages qui dirigera lui-même le groupe des pèlerins rassemblée par les Diocèses.

A l'époque où les hommes commencent l'exploration du Cosmos, où la société humaine se „planétise” comme disait Teilhard de Chardin, il est réconfortant de constater que la route qui conduit aux sources de notre foi n'est pas... perdue.

Les lecteurs qui désireraient se renseigner sur le Pèlerinage de Noël, conduit par Monseigneur ROMAIN, peuvent s'adresser à la Direction des Pèlerinages de leur Diocèse, ou, à défaut, à Monseigneur ROMAIN, 2-bis, Rue Saint-Maur à Meaux ou 20, Bd Poissonnière — PARIS.

## TRYBUNA CZYTELNIKÓW

### NA PRZYKŁAD CALONNE-RICOUART

Są w koloniach polskich we Francji takie ośrodki, w których młodzież KSMP przejawia dużą żywotność. Przykładem niech będzie Calonne-Ricouart w Pas de Calais. Mało się o tym ośrodku ostatnio słyszało. Starsi pamiętają bardzo ruchliwe kiedyś KSMP Marles-les-Mines, ale to już daleka przeszłość. Tymczasem miła niespodzianka. Pessimistów zapraszam do Calonne-Ricouart. Tam się coś dzieje, tam się ktoś młodzieżą zajmuje.

Wyrazem tego był udany wieczorek ku czci św. Stanisława Kostki w niedzielę 14 listopada. Okazało się, że w tym ośrodku jest młodzież i polska i katolicka. W czasie swojej Mszy św. młodzież ubrana w mundurki związkowe przystąpiła prawie w całości do Komunii św. A wieczorem na scenie sali parafialnej mogliśmy podziwiać 30-to osobowy chór oraz zespół taneczny, ubrany w barwne stroje ludowe. Stroje te były nowe, młodzież sama je sobie uszyła!

Program był bardzo urozmaicony. Brały w nim udział obok gospodarzy, zespoły wokalne i baletowe z Houdain i Divion. Wykonano pieśni polskie i francuskie w układzie jednogłosowym i wielogłosowym, tańczono poloneza, był mazurek, krakowiak, a nawet kozak. Słyszano popularne melodie z repertuaru Mazowsza. Widownia się bawiła. Młodzież wykonała swój program z wielką gracją. Ruchy były swobodne, buzie uśmiechnięte, wszystko tak, jak w zespole „Mazowsze” czy „Słask”. W ostatnim punkcie programu młodzież z Divion wykonała zabawną humoreskę. Na szczególną uwagę zasługują śpiewy i recytacje w wykonaniu młodszej Krucjaty. Dzieci, które nie uczęszczają na naukę języka polskiego nauczyły się w ciągu dwóch tygodni recytacji po polsku. Bravo opiekunowie!

Po występach artystycznych była zabawa taneczna. Młodzież „szła w tany”. Zmęczeni nieco swoją pracą, prezesi zebraли się przy stoliku, by przy kawie z „bistulem” porozmawiać o swoich sprawach.

Występy nagradzano burzą oklasków. Oklaski należą się również działaczom.

Młodzież ucząca się i pracująca przyjeżdża do domu tylko co pewien czas. Nielatwo wtedy zebrać ją na ćwiczenie chóru czy baletu. A jednak w tych ośrodkach rzecz się udaje.

Dlaczego? Wskazywano dwa tego powody.

Młodzież KSMP przechodzi najpierw dobre „przedszkole”, jakim jest Krucjata. Młodzież nauczyła się tam rozumieć pracę polskich organizacji katolickich. Potrafi teraz zdobyć się na wysilek, a nawet na ofiarę, by pracę tę dalej prowadzić. Nie jest „nowicjuszem” w swoim fachu, ma już pewne doświadczenie, pewne kwalifikacje.

Drugim powodem, to dobra współpraca ze starszymi, doświadczonymi działaczami. W Calonne-Ricouart istnieje i rozwija się koło Seniorów KSMP. Ono to właśnie współpracowało w organizowaniu dzisiejszego spotkania, ono utworzyło nawet orkiestrę, która przygrywała do występów chóru i baletu.

Cieszą się sukcesem. Ale umiano również zdobyć się na krytyczną ocenę swej pracy.

Nie zawsze współpraca ze starszymi się układa. Starsi narzekają, że młodzież jest do niczego, ale ze swej strony mało czynią, by było lepiej. Wielu jest obojętnych dla spraw KSMP. Są nawet tacy rodzice-Polacy, którzy robią swoim dzieciom trudności, wzbraniają im należeć do KSMP. Podawano fakty.

Młodzież sama widzi pewne braki w pracy swoich kół. Młoda panienska powiedziała wprost, że koło KSMP jest raczej zespołem propagującym folklor, „katolickie” jest tylko w nazwie. Siedzący zaś obok młodzian dodał, że są członkowie KSMP, którzy nie wiedzą co ta nazwa oznacza.

Zasłużeni w swej pracy działacze skarżyli się, że są skazani na własną inwencję, na własną improwizację. Wzieliby chętnie udział w jakimś szkoleniu, gdzie by im powiedziano, jak mają młodzież prowadzić. Konieczne są dni pogłębienia wiedzy religijnej w poszczególnych kołach. Fundusze i dochody kół, zamiast na bankiety, powinny być przeznaczone na te właśnie cele.

Wypowiadali swoje żale pod adresem zarządów organizacji, grupujących ludzi starszych. Strzegą one zazdrośnie własnych interesów i nie interesują się wiele sprawami młodzieży. Nie dopuszczają do swych zarządów młodszych działaczy, rozumiejących lepiej młodzież.

Wszyscy przyjęli z zadowoleniem istnienie Trybuny Czytelników w „Głosie Katolickim”. Czekają na wypowiedzi cenionych działaczy młodzieżowych na emigracji. — Chcą, by im powiedziano, jak mają usprawnić swą pracę. Pragną również tego, by organizacje dorosłych zajęły zyczliwsze stanowisko dla KSMP.

S. D.

## GŁOS KATOLICKI

## LA VOIX CATHOLIQUE

263 bis, rue Saint-Honoré — PARIS (1)

Telefon : RICHelieu 83-85

Konto pocztowe : PARIS 12.777-09

REDAKCJA PRZYJMUJE : we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00

Dyrektor : Ks. K. STOLAREK, O.M.I.

Redaktor . Ks. A.M. STOPA O.M.I. — Administrator : Ks. J. NIERUCHALSKI O.M.I.

N° d'autorisation 36.888

Imprimerie des Editions de Marie Immaculée — 29, av. du Général Leclerc  
LA FERTÉ-sous-JOUARRE (S. et M.)

# LA VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Émigrés  
POLONAIS

## Kościół w godzinie Soboru

Od czterech lat Kościół powszechny żyje Soborem. Nic więc dziwnego, że Rzym — Wieczne Miasto — naładowany jest skoncentrowaną atmosferą Soboru. Uroczystości, akademie, kolegia, generalne domy zakonne, koncerty, hotele, restauracje nawet oddychają klimatem zgromadzenia 2500 biskupów wszystkich kontynentów. Ale to wszystko są tylko zewnętrzne przypadłości Soboru. Właściwe życie Kościoła, racja Soboru Watykańskiego II, toczy się w auli soborowej, czyli w Bazylice św. Piotra.

Wspaniałe wnętrze bazyliki przybrało charakter senatu Kościoła. Wzdłuż całej ogromnej długości bazyliki wybudowano amfiteatralnie wznoszące się trybuny, bogato zdobione historycznymi gobelinami, przeznaczone dla Ojców Soboru. Obok i powyżej rozmieszczono łóżka dla ekspertów duchownych czy świeckich, obserwatorów, kobiet czy prasy. Widok jest imponujący.

Każda z kongregacji generalnej Soboru zaczyna się od intronizacji Ewangelii i Mszą koncelebrowaną. Pamiętamy, że przed paru dniami Ojciec św. koncelebrował Mszę ze biskupami z Kościoła przesładowanego. Głównym koncelebratorem Papieża był wówczas ks. kard. Wyszyński.

Na 159 Kongregacji Generalnej (gdym byłem w Rzymie) intronizację przeprowadził ks. Czesław Sipowicz, wizytator apostolski dla Białorusinów oraz Generał Zgromadzenia Księży Marianów. Mszę św. zaś w obrządku bizantyńsko-słowiańskim koncelebrował ks. kard. Józef Slipyj, arcybiskup większy lwowski. Śpiewy liturgiczne wykonali alumni ukraińskiego papieskiego Kolegium św. Józafata. W dniu tym bowiem przypadła uroczystość Józafata Kuncewicza.

### HISTORIA LITURGII BIZANTYŃSKO-SŁOWIAŃSKIEJ

Liturgia św. Jana Chryzostoma odtwarza w swej istocie liturgię Eucharystyczną tak jak ją celebrowano w V wieku w Antiochii oraz w Bizancjum, gdzie przybrała ona swą ostateczną formę oraz nazwę „liturgii bizantyńskiej”. Święci Cyryl i Metody, apostołowie Słowian, wprowadzili do tej liturgii język słowiański. Kijów, stolica Ukrainy, był w X wieku za panowania św. Włodzimierza wielkim ośrodkiem religijnym rytmu bizantyńskiego, który też uległ tam pewnym zmianom znanych pod nazwą „tradycji kijowskiej”. W śpiewach litur-

gicznych wspomina się Kijów jako „Królowę miast”. Dzisiaj 40 milionów braci odłączonych i około 5 milionów katolików, na Ukrainie i w diasporze, nadal zachowuje ten historyczny rytm w języku starosłowiańskim.

Św. Józafat ur. w r. 1580, wstąpił w 20 roku życia do zakonu Bazylianów i otrzymawszy święcenia kapłańskie, został następnie archimandrytą i mimo oporu, został mianowany arcybiskupem Połocka. Stał się apostołem Kościoła Katolickiego i pracuje dla jedności z braćmi odłączonymi. 12 listopada 1623 poniósł śmierć męczeńską na Białorusi. W roku 1867 zostaje zaliczony w poczet świętych przez papieża Piusa IX. Ciało jego sprowadzone do Wiednia podczas pierwszej wojny światowej, spoczywa obecnie w Bazylice Watykańskiej, gdzie złożone zostało na życzenie Jana XXIII.

W dniu dzisiejszym można było zauważyć grupę ludzi modlących się w Bazylice u widocznych szczątków jego ciała, złożonego pod ołtarzem w bocznej prawej nawie.

### SOBÓR ZAKOŃCZY SIĘ 8 GRUDNIA

W czasie dzisiejszego posiedzenia, Ojcowie otrzymali drugą część nowego opracowania schematu o obecności Kościoła w świecie współczesnym. Można bez obawy przesady rzec, że obecne końcowe kongregacje są tylko formalnością głosowa-

nia. Wiadomo, że nie wprowadza się już nowych problemów, nie dyskutuje się gorąco jak to miało miejsce na poprzedniej sesji i na początku tejże czwartej.

W ogłoszonej kilka dni temu ekshortacji „Postrema sessio”, Ojciec św. polecał, by biskupi zarządzili specjalne uroczystości i modlitwy w tym samym czasie, w którym w Rzymie odbędą się uroczystości zamknięcia Soboru. Ojciec św. powiadamia, że zapowiedziany czas zamknięcia Soboru, to godzina 1,1 w dniu 8 grudnia b.r.

### UROCZYŚTOŚĆ ŚW. STANISŁAWA KOSTKI

Dziś, 13 listopada, polscy Ojcowie soborowi nie brali udziału w obradach. 37 biskupów polskich na czele z Prymasem zostało w tym czasie przyjętych przez Papieża. Po przemówieniu ks. kard. Wyszyńskiego, odpowiadał Ojciec św. (Szczegóły przemówień podajemy na 1-szej stronie). — Papież następnie wręczył każdemu z biskupów egzemplarz łaciński Pisma św., wymieniając kolejno z każdym poglądy na interesujące go tematy. Kilku z biskupów otrzymało od Papieża pamiątkowe kielichy.

Tegoż dnia popołudniu odbyło się w kościele św. Andrzeja przy Kwirynale, gdzie umarł św. Stanisław i gdzie znajduje się jego grób, nabożeństwo które odprawił ks. kard. Koenig z Wiednia. Słowo Boże wygłosił ks. kard. Wyszyński, błogostawieństwa zaś udzielił ordynariusz płocki, ks. bp Sikorski. (Wiadomo, że św. młodzieniaszek urodził się w diecezji płockiej). Prócz wszystkich biskupów polskich w nabożeństwie brało udział wielu Hiszpanów, Włochów, Austriaków, Niemców i Polaków. Śpiewy liturgiczne wykonali alumni Kolegium Germanicum.

Po odwiedzeniu komnaty, w której zmarł św. Stanisław Kostka, ks. Prymas witał się z wszystkimi Polakami.

### Przyśli Święci



Papież Paweł VI ogłosił na plenarnej sesji Soboru Watykańskiego, że dał polecenie wszczęcia procesu beatyfikacyjnego Piusa XII i Jana XXIII.